

List od Prałata (grudzień 2012)

"Przechodzę teraz do drugiego artykułu Credo: Wierzę w jednego Pana Jezusa Chrystusa, Syna Bożego Jednorodzonego, który z Ojca jest zrodzony, przed wszystkimi wiekami".

18-12-2012

Najdrożsi: niech Jezus zachowa moje córki i moich synów!

Zostawiłem przygotowany ten list w przeddzień mojej podróży do Księstwa Andorry, aby został do was

wysłany pierwszego grudnia. Do Andorry udałem się na zaproszenie arcybiskupa, aby uczestniczyć w obchodach siedemdziesiątej piątej rocznicy przybycia św. Josemaríi do tego kraju. Nasz Ojciec, wyraźnie chroniony przez Pana Boga, dotarł tam po ucieczce przed nieszczęśliwymi prześladowaniami religijnymi podczas hiszpańskiej wojny cywilnej.

Przybył do Sant Julià de Lòria, pierwszej miejscowości na ziemi andorrryjskiej, rankiem 2 grudnia 1937 roku; tamże, razem z towarzyszami, odbył nawiedzenie Przenajświętszego Sakramentu w lokalnym kościele (nie mógł odprawić Mszy św., ponieważ ówczesne normy liturgiczne nakazywały post eucharystyczny od północy dnia poprzedniego). Dopiero następnego dnia, 3 grudnia, odprawił Ofiarę Ołtarza ubrany w szaty liturgiczne, których nie mógł być

używać przez wiele miesięcy. Ta pierwsza Msza św. w Andorze miała miejsce w kościele w Les Escaldes, jednej z podstołecznych miejscowości, gdzie udało im się znaleźć nocleg.

Chciałem rozpocząć list od tych wspomnień, abyśmy dużo dziękowali Bogu, który przez wstawiennictwo Najświętszej Maryi Panny opiekował się św. Josemarią ze szczególną opatrznością w tamtym trudnym czasie. Naśladujmy i my przykład wierności naszego Założyciela, oddając się zawsze z całkowitą ufnością w ręce Pana Boga, szczególnie gdy okoliczności stają się wyjątkowo niesprzyjające. Dobrą lekcję pozostawili nam także pierwsi członkowie z lat trzydziestych, gdy Dzieło już „szło” – przez swoją wielką wiarę, jaką pokładali w Bogu i w św. Josemarii, gdy nie było nic więcej poza wiarą naszego Ojca: bądźmy i my wszyscy oddanymi narzędziami.

W ubiegłym miesiącu zapraszałem was do rozważania pierwszego artykułu z *Credo*, fundamentu całej naszej wiary. «Wierzymy w jednego Boga, Ojca, Syna i Ducha Świętego, Stwórcę rzeczy widzialnych – do jakich należy świat, w którym spędzamy nasze krótkie życie – oraz niewidzialnych – jakimi są czyste duchy, które zwiemy też aniołami – Stwórcę również duszy duchowej i nieśmiertelnej każdego człowieka» [1]. Tak rozpoczął Paweł VI *Wyznanie wiary Ludu Bożego* w 1968 roku, na zakończenie Roku Wiary, ogłoszonego z okazji 1900-ej rocznicy męczeństwa świętych Apostołów Piotra i Pawła.

Mając świadomość niewyczerpalnego bogactwa zawartego w Objawieniu, a zarazem nieustanną pomoc Bożego Parakleta, Kościół stopniowo pogłębiał rozumienie misterium Trójcy. Dzięki wysiłkowi pokoleń świętych – Ojców

i Doktorów Kościoła – zdołał niejako rozświecić tę wielką tajemnicę naszej wiary, wobec której – jak mawiał nasz Ojciec – każdego dnia stajemy zadziwieni, pragnąc jednocześnie wzrastać w obcowaniu z każdą z trzech Osób Boskich.

«Bóg jest jedyny, ale nie jakby samotny» [2] – głosi jeden z najstarszych symboli wiary. W komentarzu *Katechizmu Kościoła Katolickiego* znajdujemy wyjaśnienie tego zdania: «„Ojciec”, „Syn”, „Duch Święty” nie są tylko imionami oznaczającymi sposoby istnienia Boskiego Bytu, ponieważ te Osoby rzeczywiście różnią się między sobą: „Ojciec nie jest tym samym, kim jest Syn, Syn tym samym, kim Ojciec, ani Duch Święty tym samym, kim Ojciec czy Syn” » [3]. Nie możecie sobie wyobrazić radość naszego Założyciela, gdy pewnego razu w Marsylii zobaczył wykute w kamieniu wyobrażenie Trójcy. Poleciał

potem, aby umieszczono je w krypcie kościoła prałackiego. Przechodzę teraz do drugiego artykułu Credo.

Wierzę w jednego Pana Jezusa

Chrystusa, Syna Bożego

*Jednorodzonego, który z Ojca jest
zrodzony, przed wszystkimi wiekami.*

*Bóg z Boga, Światłość ze Światłości,
Bóg prawdziwy z Boga prawdziwego.*

Zrodzony, a nie stworzony,

*współistotny Ojcu, a przez Niego
wszystko się stało.*^[4] W Bogu

zrodzenie jest absolutnie duchowe.

Dlatego «przez analogię z procesem gnozeologicznym ludzkiego umysłu,

przez który człowiek, poznając

samego siebie, wytwarza wizerunek

siebie, ideę, “pojęcie” (...), które od

łacińskiego *verbum* często nazywane

jest słowem wewnętrznym, ośmielamy

się myśleć o zrodzeniu Syna czyli

„pojęcia” wiecznego i wewnętrznego

Słowa Boga.

Bóg, poznając samego Siebie, rodzi
Słowo-Syna, który jest Bogiem jak

Ojciec. W tym zrodzeniu Bóg jest – jednocześnie – Ojcem, jako Ten, który rodzi, a zarazem Synem, jako Ten, który jest zrodzony, w najwyższej tożsamości Bóstwa, która wyklucza pluralizm „bogów”. Słowo jest Synem o tej samej naturze, co Ojciec, będąc wraz z Nim jedynym Bogiem objawienia Starego i Nowego Testamentu» [5].

Nie będę zatrzymywać się teraz na Osobie Ducha Świętego, jedyne Boga z Ojcem i Synem. Z pewnością nie jest możliwe usunięcie ciemności, jaką napotyka nasz umysł, gdy myślimy o Tym, który *zamieszkuje światłość niedostępną* [6]. Ani inteligencja ludzka, ani anielska, ani żadnego innego stworzenia nie jest w stanie pojąć niewyczerpalnej Boskiej istoty: *jeśli to pojmujesz, to nie jest Bóg* – jak głosi znany aforyzm. Niemniej jednak nasze dusze, stworzone przez Boga i dla Boga, posiadają pragnienie lepszego

poznania swego Stwórcy i Ojca, aby kochać Go i chwalić więcej; aby ujrzeć Trójkę i radować się Jej wieczną obecnością.

W tym celu Benedykt XVI zachęca nas wiernych, abyśmy nigdy nie poprzestawali na poznaniu Boga, jakie udało nam się dotychczas osiągnąć. **Najbardziej prawdziwe radości** – mówił podczas niedawnej audiencji – **są w stanie uwolnić w nas zdrowe pragnienie, które prowadzi do bycia bardziej wymagającymi – do pragnienia dobra wyższego, bardziej głębokiego – i do postrzegania z coraz większą jasnością, że nic, co skończone, nie może zaspokoić naszego serca. W ten sposób, rozbrojeni, nauczymy się kierować ku temu dobru, którego nie możemy zbudować czy zapewnić sobie własnymi siłami, nie pozwalając się zniechęcić przez zmęczenie czy przeszkody**

pochoǳące z naszych grzechów
[7].

Św. Ireneusz z Lionu, jeden z pierwszych Ojców Kościoła próbujących zgłębiać misterium stwórczego ǳiałania Trójcy, wyjaśniał: «Istnieje tylko jeden Bóg (...): On jest Ojcem, jest Bogiem, Stwórcą, Sprawcą, Porząǳującym. On uczynił wszystko przez Siebie samego, to znaczy przez swoje Słowo i przez swoją Mąǳrość» [8]. Uciekając się do obrazowego, metaforycznego porównania – bowiem między Osobami Boskimi nie istnieje żadna nierówność – stwierǳił, że Syn i Duch Święty są jakby „rękami” Ojca w stworzeniu.

Tak właśnie podsumowuje *Katechizm Kościoła Katolickiego*: «Stworzenie jest wspólnym ǳiełem Trójcy Świętej» [9]. W tej całkowitej jedności ǳiałania, ǳieło stworzenia przypisuje się każdej z Osób Boskich

według tego, co jest właściwe dla każdej z nich. Przypisuje się więc Ojcu jako początek bytu, Synowi jako najwyższy wzór i Duchowi Świętemu, jako Miłość, która prowadzi do dzielenia się dobrami z istotami stworzonymi.

Córki i synowie moi, rozważajmy te wielkie prawdy w postawie głębokiej adoracji. I nalegam, abyśmy prosili Boga, jak radził św. Josemaría, o potrzebę obcowania z każdą z trzech Osób boskich, rozróżniając je. *Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, i Bogiem było Słowo. Ono było na początku u Boga. Wszystko przez Nie się stało, a bez Niego nic się nie stało, co się stało* [10]. W Bogu Synu, z Ojcem i Duchem Świętym, we wszechmocy, mądrości i miłości jedynego Boga, znajduje się początek i ostateczny cel wszystkich stworzeń, duchowych i materialnych, a szczególnie mężczyzn i kobiet.

Jakże wielka jest dobroć Boga, który zechciał stworzyć naszych pierwszych rodziców na swój obraz i podobieństwo [11], wyciskając w nich i w ich potomstwie głęboki ślad, uczestnictwo w niestworzonej Mądrości, jaką jest Słowo, wlewając w ich dusze inteligencję i wolną wolę. Jednakże wielu ludzi tego faktu nie zna, albo o nim nie wie, albo go pomija, stawiając w zamian człowieka w centrum wszystkiego. Jak bardzo ubolewał nasz Ojciec nad takim zubażającym podejściem niektórych ludzi! Tak na przykład mówił o tym podczas jednego z rodzinnych spotkań na początku roku 1973, wypowiadając na głos swoją modlitwę osobistą: ***Niektórzy chcą Kościoła antropocentrycznego zamiast teocentrycznego. Takie żądanie jest absurdalne. Wszystkie rzeczy zostały uczynione przez Boga i dla Boga: ómnia per ipsum facta sunt, et sine ipso factum est nihil, quod***

factum est (J 1, 3). Jest błędem, ogromnym błędem, czynienie człowieka szczytem wszystkiego. Nie warto pracować dla człowieka tak po prostu. Powinniśmy pracować dla człowieka, ale przez miłość Bożą. Jeśli tak nie będzie, nie da się zrobić nic pożytecznego, nie da się wytrwać [12]

Pan oczekuje od chrześcijan, abyśmy na powrót umieścili Go – modlitwą, umartwieniem, uświęconą pracą zawodową – na szczycie wszelkiej ludzkiej działalności; abyśmy starali się, by królował w najgłębszym wnętrzu serc; abyśmy ożywiali Jego nauką społeczeństwo i jego instytucje. **Od nas częściowo zależy** – powtarzam Wam razem ze św. Josemarią – **czy wiele dusz nie będzie już pozostawać w ciemnościach, lecz wkroczy na ścieżki prowadzące do życia wiecznego [13].** Czy pobożnie odmawiamy modlitwę *Ad Trinitatem*

Beatísimam w Preces? Jak dziękujemy Trójcy za Jej nieskończoną doskonałość? Czy głęboko miłujemy to centralne misterium wiary, a przez to naszego życia?

Jutro rozpoczyna się Adwent, czas liturgiczny przygotowujący nas do Narodzenia Pańskiego. Pierwszy tydzień zapowiada nam wydarzenia, jakie będą miały miejsce na koniec czasów, gdy Jezus Chrystus przyjdzie w swojej chwale, aby sądzić ludzi i objąć w posiadanie swoje królestwo. *Czuwajcie więc i módlcie się w każdym czasie, abyście mogli (...) stanąć przed Synem Człowieczym*^[14]. Dalej czytamy: *niebo i ziemia przeminą, ale moje słowa nie przeminą*^[15]. **Wiemy, że w Biblii Słowo Boże jest u początku stworzenia: wszystko, co stworzone, począwszy od elementów kosmosu – słońca, księżyca, sklepienia – posłuszne są**

Słowu Bożemu, istnieją, odkąd zostały przez nie “wezwane”. Ta stwórcza moc Słowa skupiła się w Jezusie Chrystusie, Słowie, które stało się Ciałem, i przejawia się także poprzez Jego ludzkie słowa, będące prawdziwym firmamentem, ukierunkowującym myśl i drogę człowieka na ziemi [16].

Rozważajmy zatem często słowa Chrystusa zawarte w Ewangelii i całym Nowym Testamencie. Próbujmy z tych rozważań uzyskać światło dla naszego codziennego życia. Podpowiadam, abyście za przykładem naszego Ojca zawsze podczas modlitwy myślniej prowadzili ze staraniem żywy dialog: Pan nas widzi, słyszy nas, jest z nami, swoimi dziećmi.

Nie zapominajmy iż począwszy od 17 grudnia Kościół rozpoczyna tzw. Wielkie Antyfony „O”, za pomocą

których przygotowuje się już bezpośrednio do Narodzenia Pana. Oto pierwsza z nich: *O Mądrości Najwyższego, która urządzasz wszystko mocno i łagodnie, przyjdź i naucz nas drogi roztropności.* [17].

Jest to naglące wezwanie wcielonego Słowa, którego narodzenie z Maryi Dziewicy będziemy wkrótce świętować. Bowiem **Mądrość, która rodzi się w Betlejem jest Mądrością Boga (...) to znaczy, Bożym zamysłem, który przez długi czas pozostawał ukryty, i który Bóg sam objawił w historii zbawienia. W pełni czasów Mądrość ta przybrała twarz ludzką, twarz Jezusa** [18].

Przygotujmy się z wiarą do tego wielkiego święta, będącego samym z siebie świętem radości. Przeżywajmy je z całą ludzkością. Przeżywajmy je ze wszystkimi wiernymi Dzieła. Udajmy się na to spotkanie z mocnym postanowieniem

kontemplowania nieskończonej wielkości i pokory Jezusa Chrystusa, który przybrał naszą naturę – kolejny przejaw tego, jak nas kocha – i nie przestawajmy wpatrywać się w Maryję i Józefa, wspaniałych nauczycieli modlitwy i miłości Boga.

Słowo, które staje się Ciałem, jest wiecznym Słowem Bożym, które uzyskało dla nas możliwość bycia w Nim dziećmi Bożymi: *Popatrzcie, jaką miłością obdarzył nas Ojciec:*

zostaliśmy nazwani dziećmi Bożymi i rzeczywiście nimi jesteśmy [19]. Św. Josemaría tak o tym mówi: ***jesteśmy dziećmi Boga i braćmi Wcielonego Słowa, o którym powiedziano: W Nim było życie, a życie było światłością ludzi (J 1, 4). Oto kim jesteśmy: dziećmi światłości, braćmi światłości: oto kim jesteśmy. Nosimy w sobie jedyny płomień, który zdolny jest rozpalić serca uczynione z ciała [20].***

Chciałbym, abyśmy nie opuścili tego świętowania Bożego przyjscia na ziemię: zastanawiajmy się w tych dniach, jak wyglądają nasze starania, by lepiej obcować z Jezusem, żyć z Jezusem, należeć do Jezusa.

W połowie ubiegłego miesiąca byłem z wizytą w Mediolanie, gdzie miałem przyjechać już od dawna. Byłem tam jedynie przez weekend, ale bardzo intensywny, ponieważ miałem okazję spotkać się z moimi córkami i synami z północy Włoch oraz z wieloma innymi osobami, które korzystają ze środków formacyjnych Prałatury.

Starałem się przekazać im, aby głęboko przeżywali obecny Rok Wiary, prosząc Pana o obfite łaski, aby w umysłach i w życiu wszystkich jeszcze silniej zakorzeniły się trzy cnoty teologalne, i aby Bóg uczynił nas lepszymi Jego dziećmi. Rok Wiary, Boże Narodzenie: jakaż to wspaniała okazja, by jeszcze bardziej

starać się w apostołstwie, aby czuć się jeszcze mocniej zjednoczonymi z całą ludzkością!

Nie zapomnę także was poprosić, byście pomagali mi wyprosić intencje, które noszę w duszy, z przekonaniem, że w Kościele i z Kościołem powinniśmy być jak *acies ordinata* [21], zastępy pokoju i radości w służbie duszom. Przeżyjmy nowennę do Matki Bożej Niepokalanej oddając się w Jej ręce, i podziękujmy za Jej święte posłuszeństwo.

Z miłością was błogosławię,

wasz Ojciec

+ Javier

Andorra, 1 grudnia 2012.

[1] Paweł VI, *Professio fidei*, 30-VI-1968.

[2] *Fides Dámasi* (DS 71) – Symbol wiary przypisywany papieżowi św. Damazemu.

[3] Katechizm Kościoła Katolickiego, nr 254. Cytowany tekst pochodzi z Soboru Toledańskiego XI, z roku 675 (DS 530).

[4] Mszał Rzymski, *Symbol Nicejsko-Konstantynopolitański*. [5] Bł. Jan Paweł II, Przemówienie w ramach katechezy generalnej, 6-XI-1985, n. 3.

[6] 1 *Tm* 6, 16.

[7] Benedykt XVI, Przemówienie na audiencji generalnej, 7-XI-2012.

[8] Św. Ireneusz z Lionu, *Adversus haereses*, II, 30, 9 (PG 7, 822).

[9] *Katechizm Kościoła Katolickiego*, nr 292; por. Św. IRENEUSZ Z LIONU, *Adversus haereses*, IV, 20, 1 (PG 7, 1032).

[10] *Jn* 1, 1-3.

[11] Por. *Rdz* 1, 26.

[12] Św. Josemaría, Zapiski ze spotkania rodzinnego, 1-I-1973.

[13] Św. Josemaría, *List* 11-III-1940, nr 3.

[14] Mszał Rzymski, pierwsza niedziela Adwentu, *Ewangelia* (C) (*Lk* 21, 36).

[15] *Mk* 13, 31.

[16] Benedykt XVI, przemówienie na Anioł Pański, 18-XI-2012.

[17] Liturgia Godzin, wigilia 17 grudnia, *Antyfona do Magnificat*.

[18] Benedykt XVI, homilia w wigilię 17-XII-2009.

[19] 1 *J* 3, 1.

[20] Św. Josemaría, *To Chrystus przechodzi*, nr 66.

[21] Pnp 6, 4 (jak zbrojne zastępy).

.....

pdf | dokument generowany
automatycznie z <https://opusdei.org/pl-pl/article/list-od-paata-grudzien-2012/>
(22-02-2026)